Rok I. Nowy Targ, dnia 1. czerwca 1899. Nr. 11.

PRENUMERATA WYNOSI:

miejscowa

rocznie . . . 4 koron — gr.
półrocznie . . 2 „ — „
kwartalnie . . 1 „ — „

zamiejscowa

rocznie . . . 4 koron 60 gr.
półrocznie . . 2 „ 30 „
kwartalnie . 1 „ 16 „

Numer pojedynczy 20 groszy.

Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy: **Redakcya „Podhalanina“** w Nowym Targu.

PODHALANIN

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ogłoszenia „Podhalanina“ przyjmuje Administracya w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.

Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.

pismo poświęcone sprawom ekonomiczno-społecznym.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. Redakcya i administracya w Nowym Targu ul. Szaflarska.

Prenumerować można w Redakcyi lub też w głównej trafice Wgo Pana Dudzińskiego w Nowym Targu.

Zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych powiatu nowotarskiego.

(Sprawozdanie własne).

Za inicyatywą głównego zarządu Kółek rolniczych we Lwowie, zwołane zostało przez delegata Wgo Dra Kazimierza Nowotnego zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych powiatu nowotarskiego na dzień 15 maja b. r. Na posiedzeniu zwołanem do sali tutejszej Rady powiatowej zjawiło się na 36 Kółek rolniczych reprezentowanych w tutejszym powiecie przez 17 delegatów.

Posiedzenie zagaił Wny Dr. Kazimierz Nowotny, przedstawiając cel zgromadzenia i prosił zgromadzonych o wybranie przewodniczącego na dzisiejsze zgromadzenie, przedstawiając równocześnie Wielebnego ks. Antoniego Łętkowskiego, kanonika z Krościenka, wobec czego zgromadzeni jednogłośnie tegoż przewodniczącym wybierają.

Ks. kanonik Łętkowski, obejmując przewodnictwo dziękuje za wybór, przedstawia zgromadzonym w nader popularny i przystępny sposób cel zgromadzenia, doniosłość Kółek rolniczych dla ludności pod względem ekonomicznym, zdążając do wyjaśnienia samopomocy i potrzeby takowej, organizacyi silnej i stworzenia Towarzystwa handlowego, mającego zaopatrywać wszelkie potrzeby Kółek rolniczych i wyswobodzenia takowych od wyzysku żydowskiego. Słowa, które padły ze strony ks. Łętkowskiego wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie, były bowiem wypowiedziane z czuciem i znajomością rzeczy. (Ks. Łętkowski jest bowiem gorącym patryotą i orędownikiem organizacyi Kółek rolniczych i samopomocy, dał tego dowody, tworząc w Krościenku i okolicy Kółka rolnicze i Kasę zaliczkową). Następnie zabrał głos p. Dr. Nowotny, wywiązując się jako delegat głównego zarządu Kółek rolniczych z swego obowiązku i przedstawił zgromadzonym porządek dzienny, który wyczerpać należy.

I. Wybór zarządu powiatowego Kółek rolniczych z siedzibą w Nowym Targu.

Na wniosek ks. kanonika Łętkowskiego wybrano w skład zarządu powiatowego przez aklamacyę: ks. Franciszka Nycza, proboszcza z Poronina, P. P. Franciszka Żurka i Henryka Jurkiewicza z Nowego Targu, Piotra Staszla z Maruszyny i Jana Kamińskiego z Szaflar, zaś dla zwiększenia liczby członków kooptowano ks. Adolfa Albina, proboszcza z Szczawnicy, ks. Piotra Krawczyńskiego, dziekana z Ludźmierza, p. p. Jana Cięciela z Krościenka i Jana Szaflarskiego z Czarnego Dunajca.

Uchwalono następnie zorganizować stale biuro zarządu powiatowego.

II. Wybór delegatów na Walne zgromadzenie Kółek rolniczych odbyć się mające w dniu 4 i 5 lipca b. r. w Krakowie. Delegatami na zjazd wybrano jednogłośnie: ks. Antoniego Łętkowskiego, kanonika z Krościenka, ks. Franciszka Nycza, proboszcza z Poronina, ks. Adolfa Albina, proboszcza z Szczawnicy, p. p. Jana Kamińskiego, Jana Piszczóra, Jana Homelskiego, Józefa Jamrycha, Karola Ćwiertniewicza i Piotra Staszla.

III. Samoistne wnioski.

P. Dr. Nowotny przedstawia konieczność organizacyi Kółek rolniczych i stworzenia Towarzystwa handlowego, dostarczyć mającego Kółkom towarów po cenach najniższych i chętnie ofiaruje swe usługi dla dobra ogółu.

Ks. kanonik Łętkowski zabiera głos, popiera gorąco wniosek przedmowcy, dodając od siebie: „Znaną jest ogółowi cicha a wydatna praca dla społeczeństwa Jaśnie Wielmożnego Pana Władysława hr. Zamoyskiego z Zakopanego, który jako osoba można i wpływowa, znająca gruntownie potrzeby ludu i biorąca zawsze w obronę uciśnionych, spieszy pierwszy z pomocą, przeto stawiam wniosek o wybranie delegacyi, która w dniu 16 maja b. r. udać się ma do hr. Zamoyskiego celem uproszenia go, aby był łaskaw stanąć na czele tej instytucyi i pomódz, aby tego rodzaju Towarzystwo zawiązać się mogło“.

Wniosek ten z radością jednogłośnie uchwalono z pełną wiarą i przekonaniem, że jeżeli hr. Zamoyski sprawę poprze, to powodzenie będzie zapewnione.

Jako deputacyę do hr. Zamoyskiego wydelegowano się mającą, wybrano: ks. Nycza, p. Dra Chramca, pp. Jana Chomelskiego, Jana Kamińskiego i Piotra Staszla.

Następnie przedstawia przewodniczący, że do organizacyi Kółek rolniczych w powiecie potrzebny jest koniecznie organ informacyjny dla

Białe róże.

Nowella.

Antigona.

— Powiedz mi Helo! ale tak szczerze, czy ty kochasz Zygmunta?

— Czy ja go kocham? dziwne pytanie, podoba mi się...

— Ależ to nie wystarcza by siebie i jego uczynić szczęśliwym, a łącząc losy jego z swojemi, musisz być przygotowaną, że nie zawsze ścieżka twego życia samemi różami będzie usłaną. A gdyby nawet! to i róże mają kolce — a cierń ich kole tem więcej, gdy się go dotyka niespodziewanie. A zatem, moja droga, zastanów się dobrze, bo gdzie nie ma miłości, tam nie ma zgody ani jedności.

— Dlaczego pytasz mnie o to? czy może zazdrościsz, że nie ciebie tylko mnie uczynił panią swego serca — zawołała Hela — nie wiedząc jak głęboką ranę zadała Zofii tem powiedzeniem.

— Nie, moja Helu, nie zazdrość mną powoduje, tylko mi idzie o szczęście twoje, gdyż małżeństwo jest to krok stanowczy w życiu, więc lekkomyślnie traktować go nie można.

— Nie żałuj mnie, ślubu jeszcze nie wzięłam, nic mię zatem nie wiąże — ale dobranoc ci, bo już późno.

I tak już jednę noc Zofia pod tym dachem spędzić miała, lecz tyle doznanych wrażeń w tym dniu spać jej nie dawało.

Lecz nie tylko ona czuwała, — Zygmunt także nie mógł usnąć, czuł się nie swój, jakiś smutek go opanował. Przyszły mu na myśl minione lata, dom rodziców Zofii i uczuł jakby wyrzut sumienia — i żal za czemś, czego sam określić nie zdołał. A przecież powinien był czuć się szczęśliwym, gdyż usłyszał wyznanie miłości z koralowych usteczek Heli. Ale czy ona zapewni mu szczęście? to właśnie pytanie prześladowało go jak zmora. — A gdzie zwątpienie się wkradnie, tam wiara ustąpić musi.

Zofia raniutko wstała, obudziła Jadwinię i gotową była do drogi. — Powóz zajechał — Zofia wyszła wyprowadzona przez Helę i państwa Sławskich, którzy ją szczerze i serdecznie żegnali, tylko Zygmunt, chociaż już nie spał, nie miał odwagi wyjść by ją pożegnać. — Nie przeczuwał, że już nigdy w tem życiu drogi ich razem się nie zejdą.

Zofii żal było opuszczać kąt, w którym nie zupełnie obcą się czuła, ale z drugiej strony to leśnie jej było spotykać Zygmunta i patrzeć, jak on swoją miłością inną darzy, — chociaż ta druga tak go nie kocha jak ona, a może wcale uczuć jego nie dzieli.

III.

Od wyż minionych wypadków rok cały upłynął. Skrzyński nie wracał, tylko co miesiąc pisał obszerny list, zapytując szczegółowo o Jadwinię czy zdrowa? czy grzeczna? Otrzymywał w zamian odpowiedź na każde w liście uczynione zapytanie — ale zresztą nic więcej. Nigdy Zofia ani jednem słówkiem o sobie nie wspomniała. Próżno czekał na jakieś słówko życzliwsze z jej strony, któreby go z jego wygnania przywołać miało. — O, bo biedna Zofia bardzo się zmieniła. Czem raz więcej czuła się słabszą — a suchy kaszel męczył ją bezustannie. Od państwa Sławskich długo nie miała wiadomości. — Widocznie zapomnieli o mnie — tak sobie myślała; — ani przypuszczała jak ciężką karę ponosić musieli za bezrozumne wychowanie i ślepą miłość dla jedynaczki.

Niespodziewanie dostała list od Zygmunta, była to formalna spowiedź i prośba o przebaczenie za popełnioną względem niej winę. Nemezis mściła się na nim w postaci Heli. Ta bowiem będąc na balu tydzień przed ślubem z rodzicami i Zygmuntem, poznała hrabiego Z., oficera od ułanów, a odurzona jego hołdami, zerwała z Zygmuntem, a z tamtym uciekła. Od wyż wymienionego wypadku spory czas upłynął, a Zygmunt nie miał odwagi donieść Zofii o tem. Nie śmiał żądać litości, gdyż sam odrzucił to serce, które go tak szczerze kochało. Nawet Hela, zwracając mu słowo i pierścionek, rzekła: „Jam nie dla ciebie, zwróć twoje uczucia do Zofii, ona cię kocha, ja wiem o tem, odkryłam jej tajemnicę w w dniu naszych zaręczyn, z nią będziesz szczęśliwszym — ja lubię swobodę — dla mnie miłość twoja nie wystarczy. Ja pragnę świata, chcę żyć, nie gnuśnieć na wsi, jabym umarła; a ona stworzy ci raj, o jakim marzyłeś.“

Zapóźno dziś sobie przypomniał o Zofii, lecz sądził, że jeżeli go kocha, to mu przebaczy.

Co się działo w sercu Zofii gdy list jego czytała, opisać się nie da, chociaż już dziś nie kochała go tą miłością bez granic, gdyż stał się jej niegodnym, ale zawsze jeszcze jakaś iskierka została w jej sercu, podsycona nadzieją, że on przecież do niej powróci. Wrócił, lecz czemu tak późno odzywa się do jej serca i wspomnień przeszłości. Serce zabiło silniej na taką odezwę, ale rozum kazał sercu milczeć. Dziś ona złamana, słaba. Rok czasu wyrył na niej swe ślady, rok pełen bolu i tęsknoty, a słabość dokonała dzieła zniszczenia. Cień tylko dawnej Zofii pozostał.

(Dok. nastąpi.)

zarządów tychże Kółek, a tym organem powinna być gazeta miejscowa „Podhalanin“. Zwracając się do obecnego na zgromadzeniu Redaktora, prosi tegoż, aby żywo zajął się tą sprawą i zaleca zgromadzonym prenumerowanie „Podhalanina“. Przemówienie ks. kanonika Łętkowskiego przerywały liczne oklaski, a zebrani delegaci po oświadczeniu się Redaktora za poparciem sprawy iż w zniżonej cenie swój dzienniczek Kółkom rolniczym dawać będzie, cisnęli się do niego gromadnie, aby mu uściskać dłoń. W końcu przewodniczący dziękuje zebraniu i żywi nadzieję, że uchwały i wnioski tego pierwszego zjazdu delegatów powiatowych Kółek rolniczych nie przebrzmią bezowocnie i przyczynią się do ekonomicznego rozwoju i dobrobytu ludności i na tem posiedzenie zamyka.

Habemus Papam!

Dziś dowiedzieliśmy się, że akt wyboru członków Rady powiatowej a w szczególności marszałka p Adama Uznańskiego i zastepcy p. Aleksandra Lgockiego został przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzony. Nie chcemy wcale przesądzać sprawy, ale mimo woli nasuwa się nam pytanie, jakim będzie ten nowy skład naszej powiatowej władzy antonomicznej? Jak dotychczasowe doświadczenie nas uczy z małymi wyjątkami, stanęły wydziały powiatowe na stanowisku swego zadania, a samorząd przeważnie wszędzie przemieniał się w bezrząd, bawiono się po prostu błyskotkami i tumaniono się niby dzierżeniem władzy, którą wcale lub nieudolnie wykonywano, a w ślad za wydziałami postępowały zwierzchności gminne. Ileż to smutnych ilustracyi samorządu możnaby odszukać w archiwum Wydziału krajowego! Ileż tam zgnilizny i demoralizacyi, ileż tam panamy, ileż rozchwytania dobra publicznego, przekładania zysków osobistych nad dobro ogólne, to znamiona upływajacego stulecia. Nowotarska Rada powiatowa od lat dawnych zdaną ponoś była na łaskę i opiekę boską i tylko wtajemniczeni przebąkiwali sobie „coś,“ co im specyalnie do smaku nie przypadało. Z jednej strony o tych przebąkiwaniach wyrobiliśmy sobie opinię, że „komuś“ nie kapnęło „coś“ ze stołu pańskiego, gdy widzieli, że drudzy obrośli w międzyczasie w piórka, chociaż to wszystko ma pozory legalności i uczciwości. Nie naszą jest rzeczą udowadniać i badać fortunę jednostek, gdyż człek nie wie nawet, kiedy ta matka fortuńcia ogonkiem głównej wygranej kiwnąć może i biedaka mianem kamienicznika obdarzy. Nie o to nam tu bowiem chodziło! Wrócić nam wypada do właściwego tematu, od którego nas chwilowo nasz reporter przynoszący swój raport oderwał. I tak! Ludzie w ogóle nie przywiązują zazwyczaj wielkiej wagi i zaufania do Wydziałów powiatowych, my zaś innego jesteśmy zapatrywania. Rady powiatowe są przecież władze nasze własne, tak zwane władze autonomiczne czyli samorządu. Sankcya odnośnej ustawy dała nam w ręce berło rządzenia się, przeto od naszej światłej rozwagi zależy, jak sprawą pokierujemy. W każdej prawie z Rad powiatowych jest zazwyczaj tak zwany kapelmistrz dyrygujący orkiestrą powiatową, a inni mniej śmiali radnicy liczyć się z takowym muszą. Zazwyczaj sprawy donioślejszej natury przedkłada się do tego nieprzygotowanej radzie, zabezpiecza sobie „krzykaczy“, mowców „pro“ i w ten sposób ubija się wedłag dążności sprawę. Posady urzędnika obsadza się przeważnie benjaminkami lub faworytami, dla których w specyalnych wypadkach nawet osobne posady się kreuje, aby mieć wygodne a usłużne narzędzia do różnych matactw i macherstw. Przecież i takich potrzeba! Dziś, skoro na czele powiatu staje jako Marszałek człowiek niezależny i niezawisły w osobie Wgo Pana Adama Uznańskiego, spodziewamy się, że ustaną wszelkie gdzieindziej praktykowane faworyzowanie pewnych jednostek, nastąpi uczciwa i bezstronna ocena wszystkiego, a litera prawa nie będzie martwą. Przeszłość twa Marszałku świadczy bowiem, że za dawnych twych rządów powiatem lepiej się tu działo.

Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu.

Jakkolwiek dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu nie uważała za stosowne zaprosić naszego sprawozdawcę na walne zgromadzenie członków w dniu 18 marca b. r., to bądź co bądź, zdradziła nietakt przez nienadesłanie nam drukowanego sprawozdania. Przypadkowo wpadło nam to sprawozdanie w rękę, przeto nie omieszkujemy naszych czytelników z zawartością tegoż zawiadomić.

Liczba członków z końcem grudnia 1898 r. wynosiła 2867, z tego było **2506** włościan, reszta 361 przypada na przemysłowców, kupców i rękodzielników. — Ciekawy i znamienny to objaw, że na 2867 członków, na walne zgromadzenie przybyło *aż 19 członków*, to właśnie dowodzi o zainteresowaniu się włościaństwa, które nie może korzystać z § 38 statutu, według którego walne zgromadzenie ogłoszone ma być w jednym z dzienników krajowych. (Naprzykład w „Czasie“ lub „Reformie“, której włościanie nie czytają.) *Rachunek udziałów* wynosi 91914 złr. 44 ct. Wysokie wpłaty udziałów usprawiedliwia ta okoliczność, że Towarzystwo płaci od udziałów 10% dywidendy spekulantom polującym na lichwiarską fruktyfikacyę swych kapitałów. (Możebyśmy się dowiedzieli jaki procent opłacają od pożyczek ci biedni włościanie, w liczbie 2506 ludzi, którzy jedynie dla zaciągnięcia pożyczki w to Towarzystwo weźli.) *Wkładki oszczędności* obejmują cyfrę 369725 złr. 62 ct. Na cyfrę tę ponoś jak cichaczem mówią, składa się Dyrekcya, ich krewniacy i ich adherenci. *Fundusz rezerwowy* wynosi 22751 złr., 75 ct., — to krwawica chłopska, którą sobie ludek za 25 lat sam uskładał. Rachunek pożyczek wynosi 482957 złr. 34 ct. (Brak specyfikacyi, ile wypożyczono na kredyt osobisty, a ile na hipotekę). *Rachunek kosztów* administracyi wynosi 3000 złr. 89 ct. Z tej cyfry wynoszą podatki 1502 złr. 10 ct., płaca urzędnika 700 złr., wynagrodzenie sługi 72 złr., czynsz za lokal 450 złr., (które Dr. Schein pobiera), księgi i druki 218 złr. 43 ct. *Koszta podróży* Dyrekcyi 100 złr. Datek na uroczystość Mickiewicza 25 złr. Rachunek kosztów prawnych 1242 złr. 72. Z rachunku zysku i strat przedstawia się końcowo czysty zysk 12701 złr. 23 ct., z którego lwią część 2200 złr. pobierają jako remuneracyę Dyrekcya i lustratorzy. Czytelnik mimo woli zapyta się, kto wchodzi w skład Dyrekcyi? Oto najbiedniejsi ludzie, a to: p. Dr. Ernest Geisler, adwokat, właściciel kamienicy w rynku, syndyk Towarzystwa zaliczkowego, któremu według rachunku kosztów prawnych wypłacono 732 złr. 21 ct., dalej p. Dr. Herman Schein, właściciel kamienicy w rynku, lekarz wolno praktykujący, lekarz kasy chorych i lekarz miejski, z gruntu bardzo człek zamożny, a w końcu włościanin majętny p. Wawrzyniec Płaś.

Czy zastepcy Dyrekcyi pp. Józef Herz, bankier, Mikołaj Halikowski, pocztmistrz i burmistrz i Jakób Chlebowski co dostali, jak również komisya lustracyjna: pp. Jan Pietraszkiewicz, właściciel realności i sekretarz Rady powiatowej, Michał Kabłak, leśniczy miejski i właściciel realności, tudzież Józef Steinsberg — i jaką kwotą obdzieleni byli, tego w sprawozdaniu doczytać się nie możemy. *A więc chętnie pracuje się dla dobra publicznego, czując, że to poświęcenie osobiste przyniesie zysk.*

Charakterystyczny ustep znaleźliśmy w sprawozdaniu. Ustęp 9 brzmi: *Wszystkie zastawy znaleźliśmy w należytym porządku, oględnie obciążone pożyczkami.* A więc wprowadzono w Towarzystwie zaliczkowym innowacyę pożyczania na zastawy? O ile nam wiadomo, do takiej czynności udzielania pożyczek na zastawy (Handpfand) potrzebną jest koncesya c. k. Namiestnictwa, o której udzieleniu dotychczas nie słyszeliśmy. Pozycya pobranych przez Towarzystwo procentów i zwrotów kosztów administracyjnych, wynosi 40339 złr. 21 ct. W sprawozdaniu pominięto zupełnie nadmienić, ile wynosi stopa procentowa dla najbiedniejszej ludności, która zmuszoną jest pożyczkę zaciągać. — Przypatrzmy się bliżej Radzie nadzorczej, w skład której wchodzi trzech inteligentników, czterech chłopów i czterech żydów. — Do Dyrekcyi wchodzi dwóch żydów i jeden chłop. Wogóle instytucya ta zwana jest żydowską ze względu, że tamże przeważnie żydzi rej wodzą.

Nadmienić nam wypada, że Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu nie należy do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, któryto związek przeprowadza kontrolę swych towarzystw, przez wysyłanie zawodowych lustratorów. Widocznie zaciążyłby ten balast kontroli fachowej.

Szkic dziejów muzeum narodowego w Rapperswylu

przez

Dr. J. Rosz.

Dokończenie.

Na trzeciem piętrze mieszczą się: galerya obrazów i pokoje: Mickiewicza i przyjaciół Polski. Praca muzealna w ciągu ostatnich lat pięciu, przy pomocy bibliotekarza*), pomocnika kustosza i kustosza, posuwa się chyżo naprzód. Dawne niewygodne i nieracyonalne inwentarzowanie zbiorów i kolekcyi — zastąpiono spisami kartkowymi według lat, treści i kategoryi. Nowy katalog kartkowy biblioteki liczącej dziś przeszło 40000 tomów ukończono. Uporządkowano bogate archiwum rękopisów i druków ulotnych, dotyczących historyi polskiej porozbiorowej, a wzbogaconych w ostatnich czasach zbiorem dokumentów do dziejów Ks. Warszawskiego, (za staraniem Bukowskiego i J. Myśli), a zkatalogowanie tych rzeczy wkrótce ukończone zostanie. Przygotowawcze te prace umożliwiły wydanie katalogów specyalnych, których cała serya jest w robocie; dotąd wyszedł katalog zbiorów Kościuszki (r. 1894) a obecnie jest pod prasą katalog Mickiewicza i Kopernika. W miarę porządkowania zbiorów zwiększa się ilość osób wypożyczających książki i rękopisy do studyów naukowych, a także i tych, co na takie studya zjeżdżają wprost do Rapperswylu. Przez lat kilka, z powodu braku funduszów zawieszone wydawnictwo Albumu, podjęto na nowo. W rocznicę Kościuszkowską wyszedł tom IV i zawiera życiorys bohatera z pod Racławic z dokumentów wysnuty przez „K.“ Oprócz życiorysu tom ten zawiera jeszcze — „Rzut oka na dzieje Muzeum narodowego w Rapp. 1869 — 1893“.

Na tem moglibyśmy zakończyć ten pobieżny szkic historyi naszej instytucyi; ogłaszane bowiem drukiem roczne szczegółowe sprawozdania zarządu przedstawiają dokładny obraz rozwoju muzeum. Szkic ten jednak byłby niezupełny, jeślibyśmy na jedno jeszcze pytanie, które słusznie nam czytelnik zadać może, — nie odpowiedzieli: czy polskie muzeum, w obcym kraju tylu wysiłkami założone i utrwalone, w rzeczy samej stało się tą twierdzą polskości, skąd na wszystkie krańce świata rozbrzmiewa sława o wysokiej cywilizacyi i niespożytej żywotności narodu polskiego?

Odpowiemy: tak.

Liczba zwiedzających muzeum przybyszów ze wszystkich stron świata, „co mają świadczyć o kulturze i żywotności Polski“ liczy się rocznie na tysiące.

A od czasu gdy założono w starej baszcie zamczyska, na mauzoleum przekształconej, „płomienne serce Kościuszki“ — muzeum stało się świątynią narodową, dokąd dążą coraz liczniejsze zastępy pątników ze wszystkich działów Polski, które to jedno serce łączy, bo

Nie umarło serce wodza, choć spruchniały białe kości,
Bije ono w sercach ludzi i wiedzie do wolności!

. . . .

. . . .

Niegdyś warowna twierdza, siedziba możnych i groźnych panów, którzy przez anarchię i despotyzm upadli, potem na zagładę skazane mury, dalej szpital pełen żołnierzy; ranionych w bitwach stoczonych za prawo człowieka, teraz twierdza polskości oparta na kulturze naszej... Toż to cała historya przeszłej i zapowiedź przyszłej Polski! A ile to życia ludzkiego, ile łez kosztowało, nim tu twierdzę odbudowano, świadczy symbolicznie, tulący się u stóp zamku smętarz.

*) Obecnie p. R. Mielczarskiego.

KRONIKA.

Nowy Targ, dnia 1 czerwca.

O Staroście nowotarskim Wnym Panie Józefie Rudzkim posypały się w dziennikach krajowych artykuły pochwalne co do jego działalności i postępowania sprawiedliwego. Z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że jest to perła starostów galicyjskich, którą Nowemu Targu pozazdrościć trzeba. O tem co dzienniki piszą, wiedzieliśmy, lecz aby nas nie posądzono o pochlebstwo, wstrzymaliśmy się dotykać tej kwestyi. Jednakowoż dziś możemy za innemi dziennikami potwierdzić i skonstatować prawdziwość tego co one piszą.

Wiadomości osobiste. Nowo zatwierdzony marszałek Rady powiatowej nowotarskiej Wny P. Adam Uznański objął w dniu 20 maja b. r. urzędowanie.

Były naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu Juliusz Jopek, emerytowany Radca sądu krajowego, bawił w przejeździe 20 maja b. r. w Nowym Targu.

Bawił w Nowym Targu na hospitacyi urzędu pocztowego komisarz pocztowy p. Dawidowski ze Lwowa. O ile nas informują, rozchodzi się o kreowanie u nas urzędu eraryalnego.

Hr. Zamoyski z Zakopanego oświadczył jawiącej się u niego deputacyi, że chętnie poprze ze swej strony zawiązać się mające Towarzystwo handlowo-akcyjne w Nowym Targu. Wierzymy wobec takiego oświadczenia w powodzenie.

Transport więźniów w liczbie 56 z Wiśnicza z 7 dozorcami przejechał przez Nowy Targ do Zakopanego do robót publicznych.

Właściciel zakładu fotograficznego „Helena,“ i zarazem urzędnik przedsiębiorstwa budowy kolei Chabówka-Zakopane wyprowadził się cichaczem z Nowego Targu, zapisując swym wierzycielom „miłość dozgonną.“

Wieści o potomkach Jana Filipa hrabiego Hartmanna Clarsteina i jego żony Ludmili Bar-

bary hrabiny Hartmann-Clarstein urodzonej Glatzin z Althaus, których ślub odbył się w Pradze czeskiej w dniu 20 października 1732, poszukuje Redakcya „Podhalanina" w Nowym Targu. Przez grzeczność raczą wszystkie dzienniki powtórzyć tę notatkę, gdyż jest to sprawa familijna naszego redaktora, który posiada cenne papiery tejże rodziny.

Wilchfort nie anglik ale żyd Samuel, bo mu tak na imię przy obrzezaniu dano, sprzedaje w swym kramie (cukiernią zwanym) cukierki zaopatrzone w obrazki świętych, a nawet z wizerunkiem Przenajświętszej Hostyi, zaś Baruch Kolber prowadzi na większą skalę handel szkaplerzami. Takie postępowanie i handlowanie świętościami chrześcijańskiemi obraża uczucia religijne i nie powinno być tolerowane. Jako dowód, jak żydzi umią stać na straży swej wiary, dajemy przykład: W jednej miejscowości, w Galicyi wschodniej, osiadł katolik, Czech, hafciarz, a przybrawszy do pomocy kilku żydków rozpoczął fabrykę tałesów. Z początku szedł interes, a gdy rabini cudotwórcy dowiedzieli się o tem, że fabrykantem tałesów jest katolik, rzucili klątwę na tegoż, wskutek czego zmuszony był interes swój zwinąć. Chrześcijańska ludność posiada więcej tolerancyi!

Pod adresem ciężko urzędującego pana rewizora policyi! Przy ulicy Szaflarskiej osiadł nader spokojny i lojalnie myślący obywatel Schie Klausner, któremu praca wynoszenia cebrzyków z nieczystościami na podwórko ciężka się wydaje, a dla ulżenia w pracy grzesznemu swemu ciału wylewa takowe przed swój dom na ulicę.

Peter Rybak, Rosenkränze, Kreuze & Christliche heiligen sachen-Geschäft Neumarkt, (Galizien.)—taką nadesłano nam kartę korespondencyjną, pisaną do polskiej, ba nawet nowotarskiej firmy. Panie Peter, przy chrzcie wyrzekałeś się czarta, a dziś przyrzeknij nam, że wstydzić się będziesz jako polak odgrywać rolę niemca. Panu Ignacowi Berenhautowi, który do nas pisze po niemiecku, nie dziwimy się wcale, gdyż on jakkolwiek na polskiej żyje ziemi, to jednak uwielbia Bismarków, którzy rugi polskie spowodowali.

Obrażające. Otrzymaliśmy pismo od jednego z panów, które w streszczeniu zamieszczamy: Dyrektor tutejszej szkoły ludowej p. Zaczek, który swe posłannictwo uczenia dzieci abecadła przecenia i w życiu prywatnem ciągle jest tej myśli, że ma z malcami do czynienia, identyfikuje kościół ze szkołą, w której jest panem sytuacyi, ośmiela się u stóp ołtarza modlące się panie wypraszać, a gdy takowe posłuchu mu nie dają, grozi wyprowadzeniem ich przez kościelnego. Interesowane wyjaśniają, że chętnie ustąpiłyby miejsca, gdyby takowe dla dziatwy było przeznaczone, ale okupacya pewnego miejsca w kościele przez p. Zaczka nie uprawnia tegoż do gburowatego obchodzenia się z modlącą się publicznością.

Towarzystwo weteranów wojskowych zawiązuje się w Nowym Targu. Na razie uproszono naszą Redakcyę do przyjmowania zgłoszeń wysłużonych wojskowych, poczem ukonstytuuje się komitet statutowy i za zezwoleniem c. k. Starostwa odbędzie się odnośne zgromadzenie. Cel: Podtrzymanie ducha wojskowego, udzielanie pomocy w słabości i potrzebie, bezpłatne leczenie, tudzież sprawienie pogrzebu wojskowego na koszt stowarzyszenia i utrzymanie własnej muzyki, tudzież branie udziału in corpore podczas parad wojskowych. Zgłoszenia przyjmuje chętnie Redakcya.

Korespondencye Redakcyi.

Króciutka prośba do PP. Nauczycieli.

Czyniąc zadość żądaniu Panów, wysyłamy wszystkim Zarządom szkół tutejszego powiatu bezpłatnie nasze pismo, w zamian zaś zapraszamy Panów do współpracownictwa, gdyż trudno nam być osobiście wszędzie i o wszystkiem wiedzieć. Ileż to dzielnych sił znajdzie się pomiędzy Panami, lecz częstokroć siedząc na wsi w odległych zakątkach górskich, najzdolniejsi ludzie zaskorupieją, się, nie ufają swym siłom i zdolności swe marnują, zamiast pracować dla dobra społeczeństwa. Nie jeden z Panów powie: A o czem mam ci napisać? — Każda wioska, każda osada, każda parafia i t. p. daje temat do spisania spostrzeżeń. Nie wymagamy od Panów ciężkich elaboratów. Bodaj króciutka notatka kronikarska z bieżącej chwili będzie dla nas cenną. Opisy zwyczajów i obyczajów, gwary ludowej, opisy okolic, to wszystko nadaje się do publikacyi. Gdyby forma i styl nie odpowiadał, to my sobie sprawę przerobimy. A więc do pracy! Do pracy Panowie nauczyciele! O to Was usilnie prosimy.

Pana S. J. w Odrowążu zawiadamiamy, że pod adresem „Zarządu szkoły" wysyłamy już nasze pismo.

Korespondentów donoszących nam sprawy Dra Geislera zawiadamiamy, że prawdziwość faktów skonstatujemy i opublikujemy.

Za tę rubrykę nie bierze Redakcya żadnej odpowiedzialności.

Nadesłane.

„W oku bliźniego twego widzisz źdźbło, w swojem tramu widzieć nie chcesz". Tak mówi pismo święte. — Z powodu, że ja jako wyzwoleniec p. Tomasza Suskiego, piekarza w Nowym Targu, objąłem zarząd piekarni firmy Hermana Teichnera w Nowym Targu i silną konkurencyą tak co do jakości, jakoteż co do pieczywa zjednałem sobie łaskawe względy Publiczności, przeto natrafiłem ze strony mego dawnego pryncypała na różnorakie szykany i obmowy firmy przezemnie reprezentowanej. W obec tego oświadczam stanowczo, że piekarnia p. Tomasza Suskiego jest jedną z tych piekarń, w których niechlujstwo przekracza granice możebnej tolerancyi, a sam pryncypał przyczynia się w piekarni w stanie nietrzeźwym do zanieczyszczania takowej, co ze względu na przyzwoitość zamilczeć muszę. Na dowód mego twierdzenia dodać mogę, że w pieczywie p. Suskiego znaleziono nawet białe baranki swego chowu. W razie, gdyby p. Suski czuł się obrażony i spotwarzony moją niniejszą korespondencyą, mogę mu na drodze sądowej dać satysfakcyę i dowód prawdy przeprowadzić.

Wojciech Włodarczyk.

Nowy Targ, dnia 14 maja 1899.

Nadesłane.

Ostrzeżenie!

Niniejszem ośmielam się uprzejmie upraszać P. T. Publiczność o łaskawy zwrot syfonów z wody sodowej, pochodzących z mej fabryki a oznaczonych firmą moją na nagłówku „*J. Riegelhaupt*". Z powodu zbliżającego się sezonu letniego daje się mi brak tych syfonów dotkliwie uczuć. Przy tej sposobności nadmieniam, że częstokroć służba domowa odnośnych państwa nie znając doniosłości sprawy i wartości syfonów sprzedaje takowe za bezcen kupczącym szkłem i cyną, i naraża mnie na straty. Wobec takiego postępowania ośmielam się ostrzedz interesowanych, że przywłaszczenie i sprzedaż syfonów moją własnością będących, jest czynem karygodnym i w przyszłości zmuszony byłbym w podobnych wypadkach Sądowi karnemu donieść. Nie chcąc jednak przystąpić do tego najostrzejszego środka, chcę sprawę tę w drodze prośby do P. T. Publiczności załatwić.

Nowy Targ dnia 19 maja 1899.

Z poważaniem
J. Riegelhaupt
właściciel fabryki wody sodowej.

Pojedynczych numerów „Podhalanina" dostać można w trafice głównej p. Dudzińskiego w Nowym Targu (Rynek) jak również można tamże pismo abonować.

Dział ekonomiczny.

Zaprowadzenie sądów przemysłowych.

Przy sposobności reformy procesu cywilnego zwrócono baczniejszą uwagę na stosunki prawne wynikające z ugody przemysłowej pracy. Był też czas najwyższy, ani bowiem § 87 ustawy przemysłowej przyznający prawo udawania się pod jurysdykcyę wydziałów sądów polubownych korporacyi, ani też zaprowadzone ustawą z 14 maja 1869 (dz. p. p. l. 63) sądy przemysłowe, a wegetujące zaledwie we Wiedniu, Bernie, Libercu i Bielsku, nie mogły zapełnić luki licznych ustawodawstw, które po macoszemu obchodziło się z robotnikiem przemysłowym, odbierając mu prawa, każdemu innemu wierzycielowi przysługujące. Robotnik bowiem mógł dochodzić swych praw wobec przedsiębiorcy przed sądem dopiero po upływie dni trzydziestu po rozwiązaniu stosunku roboczego, do tego zaś czasu podpadał pod kompetencyę władz politycznych. Nie myślimy krytykować tu działalności władz politycznych w tym względzie, powtarzamy tylko za Drem Ingwerem, że państwo, w którem władze polityczne rozstrzygają w kwestyach prawnych, traci prawo do nazwy państwa prawnego. By powyższym brakom zaradzić, powstała ustawa z dnia 27. listopada 1896 „o zaprowadzeniu sądów przemysłowych w sporach wynikających z przemysłowego stosunku pracy, nauki i płacy". (Dziennik ustaw państw. l. 218).

Ustawa powyższa, która weszła w życie z dniem 1. lipca 1898. uznając potrzebę rozstrzygania spraw wynikających ze stosunków pracy przez fachowców, nie zaś przez władze polityczne, zaprowadza sądy przemysłowe, składające się z przewodniczącego i zastępcy, (przez rząd z pośród urzędników sędziowskich mianowanych) i z 20 asesorów i ich zastępców, wybieranych w połowie przez przedsiębiorców, w połowie przez robotników. Co do ustanowienia jednak tych nowych sądów powiada ustawa (§ 2), że zaprowadzenie ich jest obowiązującem tylko w miejscowościach, w których przedtem sądy przemysłowe istniały, (więc tylko we Wiedniu, Bernie, Libercu i Bielsku) w innych zaś miejscowościach wówczas, gdy „interesowane ministerstwa" uznają to za potrzebne „po zasięgnięciu opinii sejmów krajowych". Wprawdzie sejmy, wydziały krajowe, rady powiatowe, izby handlowe, inspektorowie przemysłowi, jakoteż stowarzyszenia i korporacye przemysłowe, mają prawo stawiania wniosków, na ustanowienie sądów przemysłowych, zaprowadzenie ich jednak zależy w zupełności od uznania i orzeczenia rządu. W ten sposób zakwestyonowano ustawę tak bardzo pożądaną.

Prawdziwem jednak dobrodziejstwem płynącem z nowej ustawy jest zniesienie jurysdykcyi władz politycznych. W miejscowościach, w których sądy przemysłowe dotąd zaprowadzone nie zostały, rozstrzyga sąd we wszystkich sporach tyczących się pracy, nauki lub płacy, zarówno w czasie trwania stosunku roboczego, jakoteż natychmiast po rozwiązaniu takowego, nie zaś jak dotąd aż po trzydziestu dniach. To jedyna natychmiastowa namacalna korzyść ustawy o sądach przemysłowych, ustawy, zresztą w niektórych kierunkach niesprawiedliwej, jak n. p. wyjęcie z pod jurysdykcyi sądów przemysłowych, przedsiębiorstw rolniczych, kopalnianych (§ 5, a, b) nieprzyznanie robotnicom biernego prawa wyborczego (§ 9) i t. p.

Mimo to jednak nowe sądy przemysłowe są prawdziwą ulgą dla warstw pracujących już to z powodu swej szybkości w załatwianiu spraw, (pierwszy termin musi nastąpić w przeciągu trzech dni po podaniu skargi, (§ 26) już to z powodu rozpoznawania sprawy przez fachowców. Nic więc dziwnego, że w całym kraju żądają robotnicy przemysłowi na swych zgromadzeniach zaprowadzenia sądów przemysłowych, a liczne petycye w tej sprawie wpływą niebawem do Sejmu. — Wprowadzenie sądów przemysłowych przyczyni się bardzo do szybkiego załatwiania spraw ludzi najuboższych, których pracodawcy, znając obecny przewlekły proceder w ten sposób uciskają i na grube nieprzyjemności narażają.

Materyały apteczne,
Środki lecznicze,
Artykuły do pielęgnacyi chorych,
Artykuły chirurgiczne,
BANDAŻE,
watę, opatrunki itp.
Artykuły do pielęgnacyi koni, bydła i uprzęży.
Przybory toaletowe.
PERFUMERYĘ,
WODY,
pasty i proszki do płukania i czyszczenia ust i zębów.
Środki do czyszczenia plam,
benzyna, eter, amoniak, aphanizon benzolina itp.

Droguerya oraz Fabryczny skład farb, lakierów, pokostów,
artykułów i nowości domowo-gospodarskich rolniczych i przemysł.

Władysława Bracha w Tarnowie

poleca i sprzedaje taniej jak wszędzie.

Wszystkie zioła jak najświeższe Ks. Sebast. Kneippa.
KADZIDŁA pokojowe i kościelne
Wszystkie wody mineralne naturalne i sztuczne.
Wszystkie środki desinfekcyjne oraz wszelkie inne środki w skład aptekarski wchodzące.

Farby olejne pokostowe we wszystkich kolorach, w najlepszym pokoście, tarte, gotowe do użytku i szybko schnące, do malowania drzwi, okien, ścian, sufitów, podłóg, schodów, domów, werand, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, wózków itp.
Wszelkie gatunki **lakierów** krajowych i zagranicznych do wszystkich robót.

Cement opolski, Wapno hydrauliczne,
Gips murarski
TER,
Papę do pokrywania dachów.
CARBOLINEUM Avenariusa, najlepszy i najpewniejszy środek przeciw grzybowi i wilgoci.
Smarowidło belgijskie na wozy.
OLIWĘ do świecenia i smarowania maszyn.

Farby na dachy
Farby na fasady
ANTYMOLINA, NAFTALINA, KAMFORA itp. do przechowania futer.
Węże gumowe do spuszczania wina.
KORKI, KAPSLE, SMOŁKA, LAK do pieczętowania.
Ceraty na stoły i meble.
Wyroby szczotkarskie.
Gąbki toaletowe i do mycia powozów.
Przybory do kąpieli.
Ognie sztuczne ogrodowe i salonowe.

Na żądanie cenniki darmo i opłacone.

Drobne ogłoszenia.

Kilka używanych rowerów do sprzedania.
Wiadomość w Redakcyi „Podhalanina“.

Kto chce pić dobre, czyste, naturalne
WINO
niechaj kupuje jedynie w pierwszym handlu win
Szymona Pastora
w Nowym Targu.

Młoda, przystojna sierota, polka, znająca się na szyciu i krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych, do towarzystwa starszej osoby, lub innego odpowiedniego dla niej zajęcia.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcya „Podhalanina“ w Nowym Targu.

Kos wyuczony, na sprzedaż. Wygwizduje „Krakowiaka“ i „Boże coś Polskę“. Wiadomość w „Podhalaninie“.

Siedm morgów
roli i sianożęcia w jednym kawałku, blisko kolei i rzeki do sprzedania. — Wiadomość udzieli Redakcya „Podhalanina“.

W. GOLDBERGER

ZAKŁAD FRYZYERSKI
w Nowym Targu,
wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, tudzież poleca swe usługi podczas przedstawień teatralnych co do charakteryzowania osób występujących.

Największy i pierwszy koncesyonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„Pompes Funebres“

A. Szafrańskiego

W KRAKOWIE

(Wesoła), ul. Kopernika L. 32, Filia ul. Mikołajska L. 16. Nr. telefonu 51.

Posiada w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Materace i poduszki do trumien. — Wszelkie ubrania żałobne, Krzyżyki i Krzyże nagrobkowe. — POMNIKI KAMIENNE, zawsze kilka grobów murowanych do odstąpienia lub wynajęcia. — Wielki wybór WIEŃCÓW z sztucznych i żywych kwiatów. — SZARFY z napisami do wieńców. — Najpiękniejsze KARAWANY oszklone i nieoszklone. — Zaprzęgi do wyboru: konie białe i kare. REMIZY jednokonne i parokonne. — Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencyi przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych w najdrobniejszych szczegółach rzetelnie, po nader umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Zakład urządzał pogrzeby ś. p. J. I. Kraszewskiego, M. Zyblikiewicza, przewiezienie zwłok A. Mickiewicza, a ostatniemi czasy Jana Matejki, Lenartowicza i Asnyka.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Podhalanina“.

Wiosna! Wiosna!



Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T. miłośników ogrodów, że mam już gotowy do wysyłki *wielki zapas rozsadków* warzywnych i kwiatowych w najrozmaitszych rodzajach i odmianach do zupełnego przyozdobienia ogrodów.

Mający chęć nabycia takowych raczą łaskawie udać się do podpisanego.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam na czas oznaczony przy jak najstaranniejszem opakowaniu, tak, iż rozsadki mogą być przesyłane do najdalszych okolic bez uszkodzenia.

Cenniki illustrowane wysyłam na żądanie gratis i franco.

Z wysokim szacunkiem
Józef Łazarski jun.
właściciel ogrodu handlowego w Tarnowie, ul. Warzywna l. 6.

Józef Kulik

poleca swój
ZAKŁAD FRYZYERSKI
w Nowym Targu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 2-go maja otworzyłem i powiększyłem **w Nowym Targu** w Rynku

HOTEL i RESTAURACYĘ

urządzoną z eleganckim komfortem, zaopatrzoną w wszelkiego rodzaju trunki, jakoto: LIKIERY, KONIAKI, WINA, PIWA, jak również w wszelkiego rodzaju PRZEKĄSKI zimne i gorące, oraz polecam

KUCHNIĘ DOBOROWĄ.

Usługa szybka i rzetelna.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, zostaję
z głębokim szacunkiem
Jakób Habura.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 lutego b. r. nabyłem na własność ***filię sklepu pod firmą***

J. MANDEL

w Nowym Targu
(w rynku obok Hotelu Herza)
i polecam P. T. Publiczności wielki zapas towarów korzennych, galanteryjnych, wiktuałów, szkła, porcelany, papieru, wódek, koniaków, tudzież towarów modnych, po nader umiarkowanych cenach. Przy tej sposobności nadmieniam, że i nadal prowadzę handel naftą, który to handel z nowo nabytym interesem połączyłem.
Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, zapewniam, że wszelkie zamówienia ku ogólnemu zadowoleniu szybko załatwiam.
Z poważaniem
Jakób Mastbaum.

Krakowska pracownia blacherska
Jana Kuźmińskiego
w Zakopanem
poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące.

Rafinerya spirytusu wraz z domem murowanym i ośmioma morgami gruntu zaraz do sprzedania. Wiadomość w *„Podhalaninie“*.

Do sprzedania
Skrzypce dobrze zeegrane, wielkość 3/4
Wiadomość w „Podhalaninie“.

12 medali zasługi i dyplom honorowy
Rządownie uprawniony Zakład Fabryczny

Wód mineralnych sztucznych

i specyalnych lekarskich
w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Żelazista, (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości, bladnicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, fl. 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flaszka 15 ct.
Giesshüblarska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct. 3/4 litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryanbadzkiej**, flaszka 20 ct.

Przyrządzenie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach i drogueryach.
Broszury przesyła się na żądanie franco.

K. Rząca i Chmurski
właściciele zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym.

Zaproszenie do przedpłaty!

Na ogólne żądanie wydawać będziemy podczas sezonu w Zakopanem pismo, poświęcone literaturze, sprawom ekonomiczno-społecznym, a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik **„Zakopianin“**. Pismo to wychodzić będzie od 22. czerwca do 7. września, a abonenci otrzymywać będą w dodatku bezpłatnie przez ten czas „Podhalanina“. — Abonament przez sezon wynosi 2 złr. — Czysty zysk przeznaczony na budowę szpitala w Zakopanem.—Zgłoszenia przyjmuje **Redakcya Podhalanina w Nowym Targu.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Doerfler. Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.